

Wyjściowy etat młodego Jakuba Czerwińskiego

NIECIECZA. Nie od bramkarza, ale do 21-letniego Jakuba Czerwińskiego, rozpoczynało się ustalenie jesiennego składu w Termalicy Bruk-Becie Niecieczy.

Środkowy stoper wystąpił we wszystkich dziewiętnastu jesiennych spotkaniach wicelidera pierwszej ligi. Zagrał w nich od pierwszej do ostatniej minuty. Ten dorobek musi robić wrażenie. – Dla mnie to małe zaskoczenie. Zazwyczaj takim bilansem mogą pochwalić się bramkarze. Nie pozostaje mi nic innego, jak tylko podziękować za zaufanie trenera. Starąłem się jak mogłem odpłacać na boisku dobrą grą – ocenia zawodnik.

Czerwiński był nie tylko filarem w spotkaniach ligowych, ale też w dwóch pucharowych. W nich przygoda „Słoników” z Niecieczy skończyła się w 1/16 rozgrywek na pojedynku z GKS-em Bełchatów.

Dobre występy stopera Termaliki Bruk-Betu nie brały

się z niczego. Prezentował równą formę. To nie zawsze zdarzało mu się w poprzednim sezonie. Po ostatniej rundzie można śmiało stwierdzić, że talent, pochodzącego z Muszyny 21-latek rozwija się prawidłowo. To dobrze wróży nie tylko zawodnikowi, ale też drużynie.

Czerwiński miał „etat” w wyjściowej jedenastce. Takiego luskusu nie mieli jego koledzy z formacji. Trener Moskal dokonywał w niej zmian. To jednak podstawowemu obrońcy nie przeszkadzało. – Raz tworzyłem parę stoperów z Michałem Nalepą, czasami z Daliborem Plevą. Nie było to dla mnie problemem. Każdy z nas dobrze wiedział, co ma robić na boisku – twierdzi zawodnik.

Czerwiński z Nalepą byli najmłodszymi stoperami w pierwszej lidze. – To akurat nie miało znaczenia. Na boisku staraliśmy się wzajemnie asekurować. Zadania dzielimy po



FOT. GRZEGORZ GOLEC

Jesienią na boisku stoper Jakub Czerwiński spędził 1710 minut

łowie – opowiadał o współpracy Nalepą.

Jesiennymi występami Czerwiński wysoko postawił poprzeczkę. Jak przyznaje, wiosną nie zamierza zwolnić

tempa. – Mam nadzieję, że zdrowie będzie dopisywało. Wiemy jaka jest nasza sytuacja w tabeli. Nie chcemy zaprzepaścić szansy – mówi. (anmi)